



WIELKI KONKURS ORTOGRAFII 2019

ETAP II – DYKTANDO POLSKIE

Nie spodziewaliśmy się lądowania wahadłowca, ponadto radary nie zarejestrowały żadnego zbliżającego się obiektu. Jedynie przez chwilę dostrzegalny był jarzący się rozbłysk, który wszyscy zignorowali. Byliśmy przekonani, że było to odbicie promieni słonecznych z anten przelatującego nad nami satelity. Tymczasem wkrótce na nogi postawił nas hałas ryczącego alarmu. Aparatura monitorująca przestrzeń powietrzną nad kolonią wykryła szybko poruszający się obiekt.

Kilkadziesiąt sekund później wiedzieliśmy już, że roztrzaskał się na polu pomidorów, które nowo wybrany areopag przeniósł tu z obrzeży miasta tylko i wyłącznie z powodu fanaberii premiera Józefa. W poprzedniej kadencji mało nie przegrał wyborów przez aferę korupcyjną, w którą zamieszane były pratchawce.

Ówczesny prokurator generalny utrzymywał, że partia Józefa przekupiła je, aby za półdarmo dzierżawić podmiejskie grunty czarnoziemiu sprowadzanego z ostatnich nieskażonych terenów na Ziemi. Media donosiły, że z budżetu wyasygnowano absurdalnie wysokie sumy na wynajęcie oddziałów międzygwiazdnej husarii, której najemnicy biegali po równinach Europy z licznikami Geigera i oznaczali na mapach tereny, z jakich można sprowadzać glebę.